

# Poemat krótki na życia smutki

Gdy życie w dupę daje kopa,  
Gdy lepiej byłoby już nie żyć,  
Ludzie cię mają za jełopa,  
Chodzisz i walczysz, by w głos nie wyć,

To pomyśl, żeś nie sam na świecie,  
Że ciepło ci i masz na leki,  
Że tylko tak ci się dziś plecie,  
Szkoda by było spać na wieki.

Życie procesem jest i kropka,  
I raz na wozie, raz pod wozem,  
Nie stosuj na ból bycia czopka,  
Nie wzywaj Boga, nie pomoże...

Bóg stworzył życie i się wypiął,  
Taka już jego boska cecha,  
Do dzieła taką metkę przypiął:  
"Nie ma gwarancji los człowieka".

Kiedy zużyje się, nikt nie wie,  
Czy szczęścia zazna, trudno orzec,  
Nie da się zmienić nic w potrzebie,  
Nie dotrą do mnie żadne 'Boże!'

Niech sam się z życiem swym boryka,  
Ja swoją wypełniłem rolę,

Być może tu i tam nie styka,  
Lecz dołożyłem wolną wolę.

Moc znaków ustawiłem w drogach,  
Na skrzyżowaniach dałem wybór,  
Żeby człek sam już, na swych nogach,  
Szedł, w głowie mając czuły przybór.

Ale mój wyrób na pół gwizdka,  
Niby udany, a ma braki,  
Dodaję więc ten strzępek świstka,  
"Światłość w zakresie swym, ciemniaki".

Zamiast uzalać się na los swój,  
I faszerować lekarstwami,  
Z życiem się swoim raczej oswój,  
I stań się mędrce nad głupcami.

Nie będzie łatwiej, lecz ciekawiej,  
Nie żeby zaraz jak po płatkach,  
Ale w starości nawet zwawiej,  
Bo czasu coraz mniej dla dziadka.

Takie ci rady daję, ja, Bóg,  
Nie marz o lepszym jutrze dzisiaj,  
Nie bądź jak jaki dziwak-raróg,  
Nic nie wymodlisz, silnik wysiadł.

Zwrotu nie przyjmie Pan i Stwórca,

I nie uwzględnia reklamacji,  
Najwyżej-ś jest 'obrazoburca',  
Po cóż ci zbędnych komplikacji?

Rano gdy słońce patrzy w okno,  
Wstań, zarzuć szlafrok, umyj zęby,  
Nawet gdy pada, cóż to zmoknąć?  
Myśl, twórz, umacniaj życia zręby!

Gdy tylko wpadniesz w rytm tworzenia,  
Kiedy cię porwie flow pomysłów,  
Doda ci siły moc mnożenia,  
Tylko to sobie dziś uzmysłów.

A kiedy raz nadejdzie jutro,  
Po którym jutra już nie będzie,  
To może innym będzie smutno,  
Ty będziesz wszędzie, wszędzie, wszędzie...

\*

*Wiersz ten dedykuję pośmiertnie Michałowi Kobylińskiemu (10.2.1957-20.12.20), nick: Asasello (As), nick: Gil Gilling (Gil), poecie, ojcu-założycielowi pierwszej polskiej poetyckiej grupy dyskusyjnej w necie pl.hum.poezja, fotografowi wydarzeń poetyckich, zlotów i Nocy Poetów, prywatnie koledze, wtedy, gdyśmy się kolegowali, przyjaźnili, mężowi †Kasi Kobylińskiej, też poetce php, nick: KasiaKam, nick: Dziudzia Gilling (Dziudzia).*